

ŚWIĘTOŚĆ BOGA I JEGO NIEZMIENNA MIŁOŚĆ

Ozeasz prorokował do północnego królestwa Izraela. Tematem jego proroctw było duchowe odstępstwo Izraela i niezmienna miłość Boga. Jego proroctwa pokazują, że stosunek Boga do swojego ludu jest taki sam, jak mężczyzny, który przestaje kochać niewierną żonę.

W Starym Testamencie, Izrael był przyrównany do oblubienicy JHWH, ponieważ Izraela miała łączyć z Bogiem taka relacja, jak małżonków. Miała być taka sama, jak nasza relacja z Chrystusem. Jeśli żona kocha innego mężczyznę, albo próbuje zadowalać innych mężczyzn, to jest niewierna i może być nazwana cudzołożnicą. Tak samo jest z naszym stosunkiem do Chrystusa. Jeśli zawarłeś przymierze z Chrystusem, ale kochasz pieniądze, to też jesteś duchowym cudzołożnikiem, bo pieniądze są wtedy tym samym, co druga osoba. Jeśli kochasz chwałę tego świata, to też jest to samo, co miłość do drugiej osoby (do świata), która zawróciła Ci w głowie. Miłowanie grzesznych przyjemności, też jest częścią tego świata. Dlatego Jakub, zwracając się do wierzących mówi: „*cudzołożnicy, czy nie wiecie, że przyjaźń z tym światem, to wrogość wobec Boga?*” (Jak 4:4).

Ozeasz prorokuje na ten ważny temat, bo Bóg nauczył go tej lekcji w wyjątkowo bolesny sposób. U Ozeasza można zobaczyć najbardziej ze wszystkich proroków Starego Testamentu, że Bóg chce, aby Jego słudzy mieli takie same serce jak On. To jest reguła, każdej prawdziwej służby prorockiej, także w Nowym Przymierzu. Prorok musi czuć wobec Bożego ludu to samo, co czuje Bóg i musi patrzeć na lud Boga tak samo, jak patrzy Bóg. W przeciwnym razie będzie tylko kaznodzieją, który głosi coś, co może być prawdą, ale bez poczucia, że Bóg nadal kocha swój lud. Dlatego, aby skutecznie służyć innym, Bóg musi nas przeprowadzić przez wiele bolesnych prób, które sprawią, że zaczniemy czuć w stosunku do innych to samo, co czuje do nich Bóg.

Na przykład Izrael w czasach Ozeasza przypominał niewierną żonę, bo czcił bożki, dlatego nazwano to cudzołóstwem. W Starym Testamencie, cudzołóstwo i bałwochwalstwo jest ściśle powiązane. Nowy Testament też uznaje duchowe cudzołóstwo za odmianę bałwochwalstwa. Bałwochwalstwo to miłość do czegokolwiek, co nie jest Bogiem. To może być twój biznes, twoje pieniądze, twój dom, a nawet twój wygląd. To może być także twoja służba. Wszystko, co zajmuje pierwsze miejsce w twoim życiu, poza Chrystusem, jest twoim bożkiem. Bałwochwalcą i duchową cudzołożnicą stajesz się wtedy, gdy cokolwiek zaczyna zajmować w Twoim życiu miejsce Boga. Wtedy wszystkie słowa, które Biblia mówi o cudzołożnikach i bałwochwalcach zaczynają mieć odniesienie także do twojej osoby.

Bóg kazał poślubić Ozeaszowi niewierną żonę, aby mu pokazać, co się dzieje w Bożym sercu. Ozeasz dowiedział się prawdy w tak bardzo bolesny sposób. Kto byłby gotów poślubić kobietę, o której wiadomo, że jest niewierna i cudzołoży z obcymi mężczyznami? Tak wysoką cenę muszą płacić wszyscy prorocy, aby mogli być prorokami. Gdy żona Ozeasza była niewierna, to Bóg kazał mu ją nadal kochać. W pewnym momencie sprzedała się nawet innemu mężczyźnie w niewolę. Ozeasz ją wykupił i nadal ją kochał. Jednak pomimo tego, ona nadal cudzołożyła. Życie z tą kobietą musiało być dla Ozeasza trudne do zniesienia. Gdy już przeszedł te doświadczenia, to Bóg mu powiedział: „*Teraz już wiesz, jak bardzo kocham mój lud. Teraz więc idź i przemów do nich*”. Z tego powodu, Ozeasz bardzo surowo zwracał się do Bożego ludu, ale w jego przesłaniu o świętości, była też nuta współczucia. Co zatem podkreślał Ozeasz?

Podkreślał świętość i niezmienną Bożą miłość. Świętość Bożego ludu i niezmienna Boża miłość, to dwa tematy, które były przesłaniem wszystkich proroków, gdy Boży lud błądził i cudzołożył. Odwiecznym pragnieniem Boga jest to, aby Jego lud odwracał się od swoich grzechów. Bóg chce nas doprowadzić do opamiętania, ale karze swój lud dopiero wtedy, gdy napominanie zawodzi.

Jeremiasz mówił: *„Po upływie kary, Bóg się nad wami zmiłuje i pozwoli wam wrócić do waszej ziemi”*. Ozeasz mówił to samo. Świętość jest Bożym wymogiem. Jeśli Bóg jej w Tobie nie znajduje, to musi cię zacząć dyscyplinować. Ale Jego miłość jest tak wielka, że gdy ponownie przywróci cię do społeczności ze sobą, to powie do ciebie czułym głosem: *„Czy mogłem cię zostawić? Czy mogłem cię porzucić? Czy mogłem ci pozwolić odejść, jeśli moje serce krzyczy, że muszę ci pomóc?”* (Oz 11:8).

Tak wygląda prawdziwa służba prorocza, która powinna funkcjonować w każdym zborze. Prawdziwy prorok nosi dzisiaj taki sam ciężar odnośnie świętości, jaki nosili prorocy w Starym Przymierzu. Oni będą jak Bóg, nieustannie przepelnieni cierpliwością, współczuciem i miłością, która ma na celu przywrócenie ludzi do relacji z Bogiem i do prawdziwej świętości. Jeśli Kościół chce się utrzymać przy życiu i funkcjonować tak, jak powinien, to taka służba powinna działać w każdym zborze. Bóg pozwolił Ozeaszowi cierpieć, bo cierpienie miało być jego głównym przesłaniem. Bóg powiedział do Ozeasza: *„Idź i ożeń się z prostytutką. Niektóre z waszych dzieci zostaną poczęte z innymi mężczyznami”* (Oz 1:2). Czy widzisz jaką cenę muszą płacić prorocy! Ilu z was, chce być prorokami?

Bóg nie wymaga, abyś dzisiaj robił to samo, co musiał zrobić Ozeasz, lecz zasada pozostaje ta sama. Serce każdego proroka muszą przeszyć głębokie cierpienia, aby mógł rozumieć, co w swoim sercu czuje Bóg. Poczytaj o cierpieniach, które przeszedł apostoł Paweł. Ile przeszedł niebezpieczeństw, ile razy go pobito, ile razy aresztowano i chłostano, ile razy został okradziony, ile razy nie miał ciepłego odzienia ani jedzenia (2Kor 11:23-28). Cel tego wszystkiego był taki, aby Paweł cały czas żył tak blisko Bożego, żeby mógł słyszeć bicie Jego serca i odczuwać to samo co odczuwa Bóg. Gdy przechodzimy próby, wtedy przybliżamy się do Bożego serca, słyszymy jego bicie i wiemy, co mówić do Bożego ludu.

Zac Poonen

Holiness and God's Unchanging Love / 03.06.2017